
autor: Emilia Mikołajczyk

szkoła: II Liceum Ogólnokształcące im. Janusza Korczaka w Bolesławcu

opiekun: Elwira Madejska

temat: „*Estetyka i etyka są tym samym*” (Ludwig Wittgenstein, Traktat logiczno-filozoficzny).

Czy zawsze można postawić znak równości pomiędzy tymi pojęciami? Rozważ zależność między nimi.

O zależności pomiędzy etyką i estetyką.

W dyskusji o złożonych zagadnieniach etycznych i estetycznych warto przyjrzeć się relacji między nimi nie tylko w filozofii, ale też w literaturze. Czy zawsze można mówić o harmonijnym współbrzmieniu estetyki i etyki - piękna i wartości moralnych, duchowych w tekstach literackich? Wittgenstein w swoim traktacie filozoficznym „*Tractatus Logico-Philosophicus*” napisał: „*O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć*”, podkreślając granice możliwości języka w opisywaniu rzeczywistości. Jego podejście do estetyki i etyki sugeruje, że wartości moralne i estetyczne są subiektywne i nierozzerwalnie związane z kontekstem. Stwierdza, że język nie jest w stanie oddać tych aspektów poza konkretnymi sytuacjami życiowymi. Jednak literatura i sztuka nigdy nie „zamilkną” na temat etyki, estetyki, choć są to kwestie niezwykle skomplikowane, złożone. Twórcy eksplorują te pojęcia, stawiają je w konflikcie lub harmonijnie spajają.

Tragicznie piękne.

W książce „*Frankenstein*” Mary Shelley, relacja między etyką a estetyką stanowi niezwykle interesujące pole analizy. Sposób kreacji bezmiennego potwora stworzonego przez Victora Frankensteina, początkowo przedstawionego jako fizycznie przerażającego i nieestetycznego, pokazuje, jak etyka może być niezależna od zewnętrznego wyglądu. Jego wewnętrzne bogactwo emocjonalne, głębokie pragnienie miłości i akceptacji kontrastują z zewnętrzną postacią, co prowokuje do refleksji nad istotą piękna i brzydoty. Potwór nie może znieść cierpienia z powodu odrzucenia. Kreacja bohatera w tej romantycznej powieści sugeruje, że wrażliwość, zdolność odczuwania i cechy zewnętrzne mogą stać w sprzeczności, co rodzi tragizm postaci. Można to również odnieść do koncepcji Kanta, który rozważał, że piękno jest subiektywne, lecz wewnętrzne wartości moralne są raczej uniwersalne. Według mnie prawdziwe piękno jest bardziej skomplikowane niż to, co widać na pierwszy rzut oka. Mimo, że coś jest zewnętrźnie nieestetyczne, wciąż może być piękne wewnętrznie, etycznie. W „*Nie-Boskiej komedii*” Zygmunta Krasińskiego istnieje inny wyraźny konflikt między etyką a estetyką. Słowa: „Przez ciebie płynie strumień piękności, ale ty nie jesteś pięknością”¹ odnoszą się do sprzeczności pomiędzy zewnętrznym wyrazem piękna, a jego istotą moralną. To złudne piękno, pozornie obecne, maskuje brak prawdziwych wartości moralnych, wewnętrznego piękna. Henryk, postać, która „układa dramata”, reprezentuje fałszywego poetę, który idealizuje miłość i życie w swojej twórczości, lecz nie jest w stanie przenieść tych ideałów do rzeczywistości. Rozdzwięk między jego twórczością a życiem pokazuje, że piękno estetyczne opisywane w poezji, nie odzwierciedla jego rzeczywistego

1. cyt. za: Zygmunt Krasiński, *Nie-Boska komedia*, Wydawnictwo GREG, Kraków 2015, s.7
O zależności pomiędzy etyką i estetyką

postępowania ani wartości moralnych. Henryk rani najbliższych: Marię i Orcia, porzuca ich, nie potrafi kochać. Sprzeczność między estetyką a etyką w „*Nie-Boskiej komedii*” ilustruje złudne piękno, które kusi swą niezwykłością zewnętrznej formy, ale maskuje brak głębszych wartości moralnych, symbolizują to w dramacie wymownie: Zjawa Dziewicy i Spróchniały Eden. Krasiński i Shelley ukazują, jak konflikt etyki i estetyki rodzi tragizm. Klasyczna harmonia. Jednak czy etyka i estetyka mogą też harmonijnie współistnieć? Kalokagatia to pojęcie greckie, które łączy piękno z moralnością. Odnosi się do starożytnej idei, według której prawdziwe piękno jest związane z wewnętrzną doskonałością. Kalokagatia podkreśla integralność piękna cielesnego z cnotą, sugerując, że tworzą one pełnię człowieczeństwa – piękny i dobry. Współczesny klasycyzm, obecny w dziełach poetów, takich jak Zbigniew Herbert i Czesław Miłosz, charakteryzuje się sięganiem do uniwersalnych wartości i wzorców, łącząc estetykę z etyką. W „*Potędze smaku*” Herbert sugeruje, że prawdziwe wyczucie piękna jest kwestią smaku, gustu estetycznego, ale łączy się też z wyborem wartości moralnych, co odnosi się zarówno do estetyki, jak i etyki: „*Jecz w gruncie rzeczy była to sprawa smaku (...) w którym są włókna duszy i chrząstki sumienia*”². Odrzucenie socrealistycznej poetyki przez Herberta było zatem nie tylko buntem wobec zakłamania, zniewolenia, wyborem natury etycznej, ale też wiązało się z klasycznym wyczuciem piękna, gustem estetycznym. W „*Piosence o porcelanie*” Miłosz symbolicznie określa piękno, jako tytułową porcelanę — coś subtelnego, kruchego, jako tradycyjne piękno. Jednak podmiot liryczny, bolejąc nad filiżankami zgniecionymi przez czołgi, ma na myśli nie tylko ich piękno zewnętrzne, zniszczone przez wojnę, ale przede wszystkim spustoszenie moralne, chaos w świecie wartości: „*Niczego mi, (...) Tak nie żal jak porcelany*”³. Jest to zatem głębsze, klasyczne rozumienie piękna. W swoich wierszach zarówno Herbert, jak i Miłosz, podkreślają, że prawdziwe piękno współbrzmi z postawą moralną, zyskuje przez to duchową głębię. Chociaż pojęcia estetyki i etyki są tak złożone, to literatura zawsze będzie je zgłębiać, pozwalając one pełniej poznać tajemnicę człowieka, zdefiniować człowieczeństwo i trudno o nich nie rozmyślać...

³ cyt. za: Czesław Miłosz, *Piosenka o porcelanie*, W: Czesław Miłosz, *Wiersze wszystkie*, Znak, Kraków 2011, s.234

² cyt. za: Zbigniew Herbert, *Potęga smaku*, W: *Raport z Oblężonego miasta i inne wiersze*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1992, s.92